

# PRZEGLĄD WILEŃSKI

## PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośnictwem do domu:  
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,  
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:  
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.  
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:  
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.  
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz  
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.  
Administracja otwarta od g. 10—3.

Prenumeratę przyjmują i pojedyncze numera sprzedają w Wilnie i Mińsku księgarnie W. Makowskiego.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR  
**„REPOS“**  
Trocka 2.  
Od niedzieli 1 marca.

NOWE ZWYCIESZTWO KINEMATOGRAFU!!!  
Utwór Pisiemskiego na ekranie.  
**„GWAŁCICIELE“**  
Inscenizacja romansu PISIEMSKIEGO. Tragedja w 4-ch aktach. Główne role wykonywają artyści Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

**„Nie chcę ojczyzna“**  
(komedia).  
**„Kronika wojenna“**  
(ostatnie wypadki).  
Od g. 1 do 5. Specjalny bogaty program z 7 obrazów. Ceny od 12 kop.

KINEMATOGRAF  
**„LUX“**  
Prosp. Ś-to Jerski II.  
Telefon 18-68.

Wkrótce będzie demonstr. współczesna straszna historia z życia polaków z Poznania.

**„POLSKA KREW“** (tragedja z życia współcz. w 8 cz.).

Obraz niniejszy wydany przez wojsk.-kinemat. Komitetu Skobelewskiego, znajdującego się pod Najmiłościszym Protektoratem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, czemu zawdzięczając, Komitet Skobelewski otrzymał pozwolenie sfotografowania głównych chwil tej strasznej historii na miejscu wypadków, Nadaje to fotografi cechę prawdziwego życia i głębokiej treści i tworzy z niej tragedję współczesną przeżywaną przez mieszkańców pogranicznych miast w czasie najśm. nieprzyjaciela.

Poszczególne części: 1) NAJŚCIE TEUTONÓW. 2) BARBARZYŃCY. 3) GWAŁTY i KREW. 4) ZEMSTA POLAKA-MAGNATA.

O dniu wystawienia obrazu będzie specjalne zawiadomienie.

TEATR FAMILIJNY  
**„R. SZTREMER“**  
ul. Wielka 74. Tel. 16-00.  
2, 3 i 4 marca.

ROSYJSKA  
ZŁOTA  
SERJA

Nieśmiertelne dzieło wielkiego pisarza  
L. N. TOLSTOJA

**„Wojna i pokój“**

artyst. ilustracja powieści TOLSTOJA. 5 wielkich obrazów. Udział znanych art. teatrów moskiewsk. z O. S. Preobrażeńską w roli Nataszy Rostowej. Wyst. znakom. reżys.: W. Gardina i J. Przegonowa „O PARĘ PONCZOCH“ (farsa). Pocz. w niedziel. o 1 p.p., w inne dni—o 4. Bil. honor. i kontram. nieważne.

KINEMATOGRAF  
**„Bronisława“**  
Pr. Ś-to Jerski 8. Tel. 11-61.

Od 2-go marca r. b. (od poniedziałku). ■ ■ ■ Pełna ilustracja powieści PUSZKINA.

**„Córka Kapitana“** w 8-miu częściach.

Karty wolnego wstępu nie ważne.

TEATR POLSKI na Pohulance. DZIŚ we WTOREK po raz pierwszy!

**„WESELE“** St. Wyspiańskiego.

Anons: JUTRO w ŚRODĘ o godz. 2 i pół

„POLKA w AMERYCE“ (ceny niższe).

Wieczorem o godz. 7 i pół. „KLUB KAWALERÓW“.

Bilety sprzedaje cukiernia K. Sztralla.

## Mińskie Towarzystwo Rolnicze.

I.

Towarzystwo Rolnicze, najstarsze i, jak się to utarło, najzasłużeńsze z pośród pokrewnych sobie instytucji naszego kraju, w marcu odbywa t. zw. roczne walne zgromadzenie członków i dokonywa na niem wyborów ustępujących z kolei członków rady i prezesa

Od lat jednak wielu zapanował wszechwładnie zwyczaj, mocą którego

faktycznie rada mianuje sama członków swoich, i przeprowadza z rzadkimi wyjątkami tych samych, którzy ustępują z powodu kończącej się kadencji. Dzieje się to w ten sposób, że na posiedzeniu rady, w przeddzień wyborów odbywanym, stawia się, wedle ustawy, dwie kandydatury, z których jedna pożądanego członka, a druga taka, która napewno więcej, nad jeden dwa głosy nie pozyska... Ze zaś ogół członków jest przez długie lata rządów grupy obecnej... wyszkolony dostatecznie, przeto nader rzadko na sali odezwie się głos, stawiający z poza rady inną jakąś kandydaturę.

re. Kronika lat wielu notuje podobno dwa wypadki podobnej „śmiałości“ zgromadzenia, uwieńczone pomyślnym rezultatem i, nie więcej niż 3—4 kandydatury, które większości nie pozyskały. Inne mi słowy, od paru dziesiątków lat, rządy instytucją najważniejszą niemal, bo ogarniającą najszerze sfery rolnicze (a przynajmniej obowiązującą obejmować je) pozostają w rękach grupy, na czele której stoi człowiek, niegdyś bezsprzecznie bardzo zasłużony, ale dziś stanowczo już wyczerpany, a mianowicie p. Edward Woyniłłowicz.

Zdaniem wszystkich społecznych ekonomistów i społeczników, pracujących na niwie rolnej, jednym z najważniejszych zadań chwili bieżącej jest działalność rolnicza, tak samo ściśle agromiczna, jak i przemysłowa na tle produkcji ziemi, w sferach nietylko obywatelskich, ale i własności drobnej, — aż do najdrobniejszej włącznie. Z chwilą tedy ustania zakazów, krępujących każdą inicjatywę odnośną, najpierwszym obowiązkiem mińsk. T-wa Rolniczego było zdemokratyzowanie swej działalności i sprowadzenie jej z dworów do chat, a



raczej rozszerzenie na te ostatnie. Zda się, że i większość ziemian uznała to w zupełności, ale, niestety, tylko w teorii i bez żadnego pozytywnego, aktywnego kroku w kierunku zrealizowania uznanej już we wszystkich innych naszych dzielnicach prawdy za nieuchronną konieczność.

Zakładanie kółek rolniczych dla drobnych posiadaczy, organizowanie drobnych kooperatyw kredytowych, zajęcie się propagandą maszyn i narzędzi rolniczych pomiędzy włościanami, dostarczanie im podręczników popularnych, organizacja, gdzie można, kursów teoretycznych i praktycznych, rozwijanie oddziałów prowincjonalnych centralnego T-wa mińskiego, etc. etc., — były to zadania nieodzowne, konieczne, których zaniebdanie musiało zdeklasować najstarszą organizację rolniczą i zepchnąć ją do rzędu muzealnego niemal okazji, świadczącego o naszej dzielności i dobrych chęciach, ale tylko w przeszłości...

Z pomiędzy mnóstwa projektów, które były od czasu do czasu podnoszone na zgromadzeniach kwartalnych, nie został jednak zrealizowany ani jeden, i od lat 15, T-wo Rolnicze mińskie nie wykazało żadnej, nietylko szerszej działalności, ale nawet nie starało się iść swoją dawną koleją, nie poczuwało się do obowiązku, wzorem lat poprzednich, tworzyć i inicjować instytucje o celach pokrewnych, przeznaczonych dla ziemiaństwa większego.

Nastąpiło tedy to, co nastąpić musiało. Działalność T-wa stopniowo zamierała i temat o „ożywieniu działalności T-wa Rolniczego mińskiego“ stał się aktualnym przedmiotem debatów i rozmów prywatnych, poprzedzających każde zebranie, a nawet referatów, odczytywanych na posiedzeniach oficjalnych.

Wartość owych dyskusji była jednak mniej więcej taka sama, jak tych znanych rozmów przy kolacjach na balach, gdzie młodzieniec sąsiadkę swoją, pierwszy raz widzianą, zabawia rozstrząsaniem tematu: „czy między mężczyzną a kobietą może istnieć przyjaźń bez niebezpieczeństwa wywołania uczuć żywszych czy nie?“

Towarzystwo Rolnicze stało więc spokojnie, a czas biegł i... przyniósł nam z kolei ziemstwa stołypinowskie, z całym aparatem pracy rolnej i społecznej, zajmujące jedne po drugich te właśnie placówki, których T-wo Rolnicze zająć zaniebdało

Sprawiedliwość nakazuje jednakowoż przyznać, że w ostatnich latach, działalność Towarzystwa nieco się ożywiła.

Przedewszystkim, dość znacznym postępem w tym kierunku było utworzenie normalnego, agronomicznego sekretariatu, na miejsce poprzedniego, stanowiącego tylko rodzaj kancelarii do mechanicznego załatwiania korespondencji i spraw bieżących, bez żadnej inicjatywy ani fachowego rozumienia potrzeb chwili. Ale i tu, kto wie, czy do dziś dnia nastąpiłoby jakiegokolwiek polepszenie, gdyby sam ów sekretarz nie domyślił się... za miejsce podziękować i tym sposobem nie otworzył pola dla skuteczniejszej pracy na tem stanowisku.

Bo ów, niezbyt fortunny sekretarz poprzedni, był jednym z „protęgowanych“, który umiał pozyskać opinię „bardzo pożytecznego“ i którego nie ruszonoby bodaj do dnia dzisiejszego, pomimo najzupełniejszej jego niezdatności.

Od tego czasu sekretariat był obsadzony przez agronomów-specjalistów z wyższem wykształceniem zawodowem, i funkcjonowałby niewątpliwie o wiele lepiej, gdyby znów w wielu wypadkach postępowanie pp. obywateli w stosunku do tego sekretarza nie stosowało czasami tego niesmacznego i zniechęcają-

cego lepsze siły inteligentne systemu, który człowieka „płatnego“ stawia jakby niżej w hierarchji społecznej i zasadniczo odmawia mu racji, gdy inne zdanie wygłasza człowiek o poważnej podstawie, w ilości dziesięcin ziemi...

Jest w każdym razie w dziedzinie sekretariatu o wiele lepiej i tylko chwilowo, zdawało się, sprawa ta znów wejść na tory niepożądane, gdy okazał się chęć zajęcia tego stanowiska jeden z członków rady, człowiek niewątpliwie najlepszych chęci, ale nie rokujący nadziei, że potrafi przystosować się do istotnych wymagań chwili.

### Obecny ustrój administracyjny Galicji.

„Prawitielstw. Wiestn.“ pisze, co następuje:

Do chwili obecnej w części Galicji, podbitej przez nasze wojska, utworzono trzy gubernie: lwowską, tarnopolską i czerniowiecką i istnieje plan utworzenia czwartej, przemyskiej, która składać się będzie z siedmiu powiatów.

Przy podziale części kraju podbitego według gubernji przyjęto za podstawę konieczność wykreślenia granic wyraźnych, możliwej oszczędności oraz nadania tworzonemu jednostkom administracyjnym takiej oznaki, według której mogłyby być złączone przy nadaniu wspólnej nazwy. Pierwszy cel osiągnięto przez zachowanie poprzednich (austrjackich) granic powiatowych, drugi — przez połączenie mniejszych ze względu na ludność powiatów, wreszcie w celu osiągnięcia ostatniego celu granice gubernjalne były wykreślone mniej więcej pionowo w stosunku do Karpat, dzięki czemu każda z gubernji dotyka Karpat.

Ustrój nowych rosyjskich gubernji i powiatów jest ustanowiony przez tymczasowe przepisy, zatwierdzone przez Wodza Zwierzchniego. Zgodnie z temi przepisami, na czele kraju stoi generał-gubernator wojenny wraz z pomocnikiem, generałem, urzędnikami i oficerami do poruczeń oraz kancelarją etatową.

Na czele gubernji stoją gubernatorowie; przy nich ustanowiono kancelarje, lecz niema dotąd rządów gubernjalnych i wice-gubernatorów. We Lwowie ustanowiono „gradonaczalstwo“. Zarządy powiatowe powierzono naczelnikom powiatów, którzy mają przy sobie kancelarje oraz dwu pomocników do działów administracyjno-gospodarczego tudzież policyjnego. Jedną z ważniejszych spraw w chwili obecnej jest mianowanie naczelników powiatowych i ich pomocników. Z początku mianowano na te stanowiska urzędników policyjnych, odkomenderowanych z gubernji wewnętrznych. W ostatnich czasach zarząd generał-gubernatora mianuje prezesów powiatowych zarządów ziemskich, powiatowych marszałków szlachty i t. d. Co się tyczy organizacji mniejszych jednostek administracyjnych, to nadal pozostają gminy wiejskie z wykonawczemi organami samorządowemi. Zakres kompetencji pozostał prawie bez zmiany z tą jednak różnicą, że władza rosyjska zniosła wszędzie zasadę wyborów i, usunawszy z liczby poprzednio obranych osób urzędowych samorządu tych wszystkich, co do których prawomyślności i istniały pewne wątpliwości, zastąpiła ich przez inne osoby z nominacji i z pośród miejscowych mieszkańców według swego uznania. W ten sposób wszędzie w Galicji na czele gmin stoją wójtowie. W gubernji tarnopolskiej funkcjonują pozatem na poprzednich zasadach powiatowe zarządy ziemskie w nieco zmniejszonym składzie osobistym.

Następnie prawie wszędzie funkcjonują magistraty miejskie coprawda w

znacznie zmienionym składzie w porównaniu z czasami poprzednimi. We Lwowie funkcjonuje w prawie całkowitym składzie poprzednim magistrat z prezydentem miasta Rutowskim na czele. Zakres jego kompetencji znacznie zmniejszono: m. in. władza jego nie rozciąga się obecnie na zarząd powiatowy, który powierzono, jak wszędzie, naczelnikowi powiatu.

Co się tyczy życia powszedniego, to władze używają wszystkich środków, aby nadać mu równowagę i charakter, przypominający tryb życia w czasie pokoju. W związku z tem postarano się o prawidłowe funkcjonowanie aparatu podatkowego. Naprz. w gubernji tarnopolskiej zebrano przed końcem r. z. z różnych podatków rb. 391.545.97.

W miejscowościach, znajdujących się bliżej okręgów działań wojennych, życie posiada naturalnie nieco inny charakter. Dotyczy to zwłaszcza Czerniowic, gdzie do czasów ostatnich pozostały ślady działań wojennych.

### Prasa polska.

#### „Przeniesienie“ Łodzi.

Przed paru dniami — pisze „Dzień“ warszawski — zarówno w prasie rosyjskiej jak i polskiej, ukazały się bezpośrednio następujące po sobie wiadomości, które wywołały żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa. Mianowicie chodziło tu o „wyprowadzenie“ Łodzi, w sensie jej przemysłowym, do Odessy, jak zaś zaznaczyły pisma wileńskie, część fabrykantów łódzkich zaczęła rozglądać się po terenie Litwy, czy nie dałoby się tam ulokować niektórych fabryk łódzkich.

Wobec tego, że kwestja ta posiada dla nas bardzo żywotne znaczenie, zwróciliśmy się do obecnego dyrektora szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda, inż. Stefana Kossutha, b. wieloletniego dyrektora zakładów przemysłowych w Łodzi i okręgu łódzkim, sekretarza giełdy łódzkiej, redaktora pierwszego w Łodzi pisma polskiego „Dziennika Łódzkiego“, o wyjaśnienie, czy teoretycznie i praktycznie impreza taka jest wykonalna.

Inż. Kossuth powiedział nam, co następuje:

— Oczywiście, że teoretycznie o „przeprowadzeniu“ Łodzi na inny teren, szczególnie odeski, mówić można, aczkolwiek uważam to za plany bardzo przedwczesne. W zasadzie fakt taki również jest możliwy, ale bardzo niepraktyczny. Maszyny wprowadzić przewieźć można, ale wszelkie zabudowania, gmachy, instalacje itd. trzeba by uważać za stracone. Koszt więc takiej imprezy byłby szalony, przedsiębiorstwo nieomal trzeba by rozpoczynać na nowo i czekać długie lata na to, aby się zamortyzowało. Mówię o terenie odeskim, jako możliwym dla takich planów dlatego, że posiada on siłę robotniczą, węgiel, stanowi punkt przemysłowy, posiadając fabryki lin i worków, posiada robotnika już, bądź co bądź, trochę z przemysłem włóknistym obznajmionego.

Wprawdzie przykład podobny istnieje, bo niektóre fabryki Francji północnej i Saksonji, ze względów cłowych, przeniosły się do Łodzi, jednak w obecnych warunkach o przeniesieniu Łodzi poważnie mówić nie sposób. Właściciele i fabrykanci uprzytomniają sobie cały szereg trudności, aby dziś, wobec niezdecydowanego położenia, fakt taki chcieli wprowadzić w czyn.

Inaczej sprawa przedstawiałaby się, na wypadek zaprowadzenia granicy celnej między Polską a Rosją. Wówczas, być może, ze względów cłowych, niektóre



re mniejsze fabryki i zakłady przemysłowe przeniosłyby się na teren rosyjski, dziś jednak o tem mówić, ma się rozumieć, nie można.

## Prasa rosyjska.

„Rusofilizm anglików“.

Pod powyższym tytułem „Now. Wr.“ zamieszcza następujący własny telegram z Londynu:

„W Ypswitch odbyła się ogromna rusofilska demonstracja. Odezwa Henryka Sienkiewicza o pomoc dla zrujnowanej ludności Polski, zwrócona do lorda majora Londynu, wywarła silne wrażenie na całej ludności, która natychmiast zaczęła ofiarowywać duże sumy“.

„Takie same rusofilskie demonstracje odbyły się w całym szeregu prowincjonalnych miast angielskich“.

## Wiadomości ogólne.

Uwolnienie od egzaminów.

W związku z uchwałą konferencji kuratorów okręgów naukowych, ministerjum oświaty już przygotowało cyrkularz w sprawie uwolnienia w tym roku szkolnym uczniów od egzaminów przejściowych.

Postanowienia obowiązujące.

Na zasadzie przepisów o miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny, główny naczelnik okręgu wojennego dźwińskiego wydał dwa nowe postanowienia obowiązujące.

Pierwsze zabrania sprzedaży wszystkich preparatów, wyliczonych w spisie, dołączonym do § 1, „przepisów o przygotowaniu i sprzedaży środków lekarskich, zawierających spirytus i eter“ bez recepty lekarza.

Według drugiego postanowienia obowiązującego przestępstwa, przewidziane w art. 1417<sup>1</sup> kod. kar. (używanie oznak „Czerwonego Krzyża“ bez właściwego na to pozwolenia), karane będą w drodze administracyjnej.

Za przekroczenie jednego i drugiego postanowienia nakładane będą kary do 3 tys. rubli z zamianą na więzienie do 3 miesięcy.

## Z sali odczytowej.

Interesujący i aktualny temat był przedmiotem popularnego wykładu (Nb. po polsku) d-ra J. Boguszeńskiego w sobotę d. 28 lutego r. b. Prelegent w formie zwięzłej i łatwo zrozumiałej, a ściśle naukowo zaznajomił liczne audytoryum o roli drobnoustrojów w powstawaniu chorób zakaźnych, o zasadach i metodach walki z epidemjami, o doniosłym znaczeniu dla zdrowotności Wilna budowy wodociągów i kanalizacji, a na zakończenie gorąco nawoływał do wzięcia czynnego udziału w nowopowstających obywatelskich kuratorjach sanitarnych przy istniejącym municypalnym organie zdrowotności publicznej. Skupiona uwaga słuchaczy wciągu półtoragodzinnego wykładu i oklaski były zasłużoną nagrodą dla prelegenta, który dał początek odczytom popularnym na większą skalę.

Chociaż od wykładów dla szerokiej publiczności (biorąc pod uwagę konieczność liczenia się z ograniczonym czasem) nie można wymagać wyczerpującego omówienia tematu, jednakże mniemam, iż prelegent może zbyt pobieżnie potraktował rolę niechorobotwórczych drobnoustrojów: nie wysunął na pierwszy plan higieny społecznej, pominął zupełnie takie czynniki jak brak oświaty,

ciemnota mas, pauperyzm, alkoholizm itd.

Potem: nie rozumiem wykładów popularnych bez pomocy demonstracji—latarni czarnoksiężskiej. O wiele realniejsze zrobiłby wrażenie na słuchaczach wykład, gdyby był poparty obrazami niktąciami. Wszak przed laty kilku już tułała się w komisji sanitarnej idea organizacji odczytów popularnych i bodaj nawet była przeznaczona pewna suma na nabycie latarni, lecz prawdopodobnie sprawa utknęła i dotychczas pleśniej pod zielonym sukniem. J.

## Z „Lutni“.

W niedzielę odbyły się w „Lutni“ dwa przedstawienia: popołudniowe dla dzieci i wieczorne dla dorosłych. Pierwsze było rzeczywistym świętem dla dzieci. Ileż bo śmiechu i zachwytu wzbudziła doskonała gra p. Wołłejki (góral w operze „Zamek na Czorsztynie), jakeimi oklaskami darzyła młodociana publiczność p. Zmoronowiczówną i p. Lisiewiczową — z trudnością wyobrazić sobie może, kto nie był na tem widowisku. O dziele muzycznym damy sprawozdanie oddzielne. Tu tylko nadmieniamy, że deklamacje p. Hertza ogromnie przypadły do gustu dziecięcej widowni. Każdy numer nowe wywoływał zachwyty, nowe wybuchy śmiechu. Szczególnie podobały się bajki o kotce i krowie, o lisie i baranach, a bajka „Paweł i Gawel“, na bis wypowiedziana, pozostanie długo w pamięci małych słuchaczy — tak była, jak mi mówiły dzieci, „prześlicznie przedstawiona“.

Przedstawienie wieczorne wypełnił dramat Syrokomi „Kasper Karliński“.

Możnaby czynić pewne zarzuty co do wyboru wogóle samej sztuki na chwilę obecną jako też oddaniu roli Zygmunta (synka Karlińskiego) p. Łodzińskiej, która stanowczo w niczem małego chłopca nie przypominała. Przydałoby się trochę więcej energii w grze p. Lisiewicz (Karliński). Przyznać jednak trzeba, że reżyserja „Lutni“ sztukę wystawiła starannie, a gra niektórych aktorów jak napr. p. Olaska (Adam Czarchórski) p. Wołłejki (II szlachcic) była wprost bez zarzutu.

Publiczność przyjęła sztukę hucznie oklaskami. S.

## KRONIKA.

### Miejscowa.

— **Komunikat teatralny.** Jak już donosiliśmy, dziś po raz pierwszy w tym sezonie ukaże się na naszej scenie „Wesele“. Nieśmiertelne dzieło St. Wyspiańskiego wystawione w zeszłym tygodniu w teatrze rządowym „Rozmaitości“ w Warszawie, przyjęto z entuzjazmem tak przez prasę, jak i publiczność. Spodziewać się należy, że i w Wilnie „Wesele“ cieszyć się będzie powodzeniem i uznaniem. W teatrze naszym odbyła się generalna próba pod kierun. p. Juliana Strycharzkiego. Obsadę stanowią: p. p. Biskupska—panna młoda, Millerowa—rączyni, Rommówna—Rachel, Czechowska—Haneczka, Staszewska—Zosia, Jarzęcka—Kasia, Muszyńska—Klimina; p. p. Kułkowski—Czepiec, Cornobis—pan młody, Skarzyński—gospodarz, Stróżewski—Wernychora, Strycharski, Stańczyk, Orłowski—Jasiek, Kroński—poeta, Przysański—dziennikarz, Jarzęcki—Kacper, Zabielski—Chochół, Ciesielski—Wojtek, Abramowicz—dziad. Sprzedaż biletów idzie rażno.

Jutro odbędzie się dwa przedstawienia: o g. 2 i pół po cenach niższych, po raz ostatni dana będzie doskonała komedia Kozłowskiego „Polka w Ameryce“, a wieczorem — Bałuckiego „Klub kawalerów“.

Bilety sprzedaje kasa teatralna w cukierni K. Sztralla, S-to Jerska № 22, tel. 10-14.

— **Kontrola patentów.** (Wł.) Komisja podatkowa rozpoczęła sprawdzanie świadectw handlowych i przemysłowych.

— **Na szkołę komercyjną.** (Wł.) Z polecenia ministerjum przemysłu i handlu, magistrat przystąpił do ściągania od osób, wykupujących świa-

dectwa handlowe, opłat na utrzymanie szkoły komercyjnej w sumie 5000 rb.

— **Sprawy lombardu miejskiego.** (Wł.) Miejska komisja finansowo-gospodarcza zatwierdziła budżet lombardu miejskiego. Dochody obliczono na 17.250 rb., wydatki—14.953 rb. 25 kop. Brakujący kapitał obrotowy, 52000 rb., postanowiono zaczerpnąć z pożyczki półmilionowej. Wreszcie zwrócono uwagę na konieczność wprowadzenia pewnych ostrożności przy wydawaniu pożyczek i nie przetrzymywania zbyt długo zastawów. Fanty, leżące dłużej niż rok, bez opłaty procentów, mają być niezwłocznie sprzedane.

— **Protest rzeźników.** (Wł.) Wobec tego, że hurtownicy podnieśli cenę mięsa do 21 kop. za funt, detaliści, nie będąc w stanie trzymać się taksy, projektują zamykanie jatek. Na ul. Nowogrodzkiej wszystkie sklepy takie już pozamykano.

— **Tow. pomocy uczniom szkół handlowych.** (S.) W niedzielę na zebraniu członków Tow. pomocy ucz. szkół handl. postanowiono, między innymi, założyć własną księgarnię, celem dostarczania ubogiej młodzieży książek możliwie tanio, a w niektórych wypadkach—bezpłatnie.

Po posiedzeniu odbył się odczyt o flocie powietrznej.

— **Trunki na święta żydowskie.** (S.) Rada ministrów zakomunikowała gubernatorowi, w jakich warunkach żydzi mogą otrzymywać wino świąteczne. Co się tyczy wódki, t. zw. „pejsachówki“, to sprzedaż jej zupełnie została wzbroniona.

— **Sprawa o defraudację.** (Z.) Wł. izba sądowa dziś rozpatrywać będzie sprawę sekretarza trockiej komisji urzędów rolnych, syna pułkownika L. Sołowjowa, który przywłaszczył sobie i roztrwonil 232 rb. pieniędzy skarbowych.

## Prowincjonalna.

□ **Czytelnia.** (S.) Staroście mieszczańskiemu w Wilejce, p. Andruszkiewiczowi, pozwolono otworzyć czytelnię i wypożyczalnię książek we wszystkich językach dozwolonych.

## Z Królestwa.

× **Szczodroblowość magistratu warsz.** Na zasadzie uzyskanego od władz ministerjalnych pozwolenia, magistrat m. Warszawy wniósł do budżetu wydatków miejskich sumę 1000 rubli na utworzenie siedmiu stypendjów miejskich imienia b. generał-gubernatora warszawskiego generał-adjutanta Jerzego Skałona i małżonki jego Marji dla studentów uniwersytetu, instytutu politechnicznego, instytutu weterynaryjnego i czterech średnich zakładów naukowych m. Warszawy.

× **W sprawie obcych poddanych.** W komisji ks. Melikowa rozpatrzone już kilka tysięcy podań.

Do liczby słowian, zasługujących na uwzględnienie przedewszystkiem zaliczani są: czesi, słowacy, wendowie, chorwaci, kaszubi, serbowie i t. p.

Osoby, które otrzymają polecenie opuszczenia Warszawy, wyjechać mają wciągu dni trzech.

× **Szczepienie cholery.** W Warszawie odbyło się posiedzenie specjalnej komisji lekarskiej pod przewodnictwem inspektora szpitali dr. Troickiego, w sprawie stosowania szczepień przeciwcholerycznych w szpitalach i wogóle ludności. Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się przeciw masowemu szczepieniu, albowiem istotna korzyść szczepień nie jest jeszcze należycie ustalona.

× **Do Warszawy.** Pisma warszawskie notują, że w piątek przybyło tam wielu zbiegów i funkcjonarjuszów państwowych z Kielc i miejscowości okolicznych.

## Z Galicji.

\* **Z powiatu brodzkiego.** Pieniaki ocalały. Nie tak jednak, aby obeszło się bez strat i szkód ogromnych. Najmniej ucierpiał pałac. Włamano się tylko do jednego z pokoi i wzięto nieco zastawy. Hr. Komorowski, pozostając na miejscu, w chwilach najcięższych obronił resztę. Tylko kancelarja zarządu i mieszkanie leśniczego zdemolowane, a stajnia eugowa i gorzelnia spalone. Nierównie większe jest zniszczenie na folwarkach.

\* **Koncert.** W wielkiej sali Domu Ludowego odbył się pierwszy „literaturno-muzyczny wieczór“ z okazji rozpoczętych egzaminów na kursach pedagogicznych. Koncertowi przystąpić się raczyli: pomocnik gen.-gubernatora, arcybisk. Eulogiusz i liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. (A.P.)



\* „Lwowski Wiestnik”. Ukazał się № 1 nowego pisma, wydawanego przez kancelarię gubernatorską, p. t. „Lwowski Wiestnik”. (A.P.)  
\* **Rewelacje „Słowa Polskiego”.** Centralny organ dem.-nar. „Słowo Polskie”, donosi, że władze austriackie, zajmując Stanisławów, nie zdążyły przeprowadzić projektowanego poboru rekruta, gdyż w oznaczonym na to dniu zjawili się rosjanie.

## Na obczyźnie.

■ **Odczyt o Polsce.** W Medjolanie na zaproszenie miejscowego komitetu „Pro Polonia”, miał w uniwersytecie popularnym odczyt o Polsce adwokat Witold Olszewski z Bolonii. Po odczytaniu odbyła się dyskusja, w której obok wielu wybitnych Włochów brało także udział kilku Polaków. Odczyt był urozmaicony obrazami świetlnymi.

## Sprawy polityczne.

### Konflikt niemiecko-amerykański.

Ambasador niemiecki w Waszyngtonie, Bernsdorf, omawiając sprawę zatopienia statku amerykańskiego przez krążownik pomocniczy „Prinz Eitel Friedrich”, stał w obronie tego ostatniego.

Zdaniem ambasadora, postępek jego zgodny był z duchem deklaracji londyńskiej. Dwie osoby z załogi statku amerykańskiego zostały zatrzymane dla tego, że są to poddani niemieccy, zdolni do służby wojskowej.

### Układy włosko-austriackie.

„Messaggero” twierdzi, że cesarz Franciszek-Józef oparł się propozycji niemieckiej, ustąpienia Włochom Trientu. Z decyzją cesarza zgadza się podobno gabinet ministrów, począwszy od Buriana, który, zdawało się, skłonny był do ustępstw na rzecz Włoch.

### Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Minister finansów Kostonesko, zwolennik trójporozumienia, zmuszony był podać się do dymisji.

### Abdul-Hamid.

Krązą pogłoski, że Abdul-Hamid został uwolniony z więzienia i otoczony jest obecnie przez liczne grono przyjaciół i sojuszników.

# W O J N A.

## Wojna turecka.

### Ze sztabu armii Kaukaskiej.

PIETROGRAD. (A.P.) W kraju Zaczoroskim rosjanie, umocniwszy się w przełęczy Dzunzulskiej, drogami na Chope energicznie posuwają się naprzód, wypierają Turków i zajmują ich pozycje.

Próby Turków, przejścia w kilku punktach do ofensywy, zostały udaremnione.

## Front zachodni.

### Z komunikatów francuskich.

PARYZ. (A.P.) Na zakręcie rz. Izery wojska belgijskie dalej posuwały się naprzód. Ich artylerja zniszczyła mocną pozycję niemiecką na cmentarzu w Dixmude.

Niemcy bombardowali Ypres i Soissons.

Na północ od Reims usiłowali zdobyć jedną z tranzei francuskich, lecz atak odparto, poczem nastąpiło bombardowanie Reims'u.

W Szampanji Francuzi w sobotę odrzucili dwa kontrataki i zajęli kilka tranzei niemieckich.

Ataki Niemców w Argonach zostały ostatecznie powstrzymane.

Patrole francuskie w Lotaryngji zajęły Embermeuil.

PARYZ. (A.P.) Pod Neuve Chapelle Anglicy mieli stanowcze powodzenie i posunęli się tu o 1200 do 1500 metrów.

W Szampanji Francuzi wzmocnili swoją nową linię frontu.

Pomiędzy Four de Paris i Bolante zajęli Francuzi 300 metrów tranzei i wzięli jeńców. W innych miejscowościach Niemcy atakowali, lecz ataki te zostały odparte.

PARYZ. (A.P.) Komunikat urzędowy omawia szczegółowo i wysoko podnosi znaczenie zajęcia przez Francuzów wioski Vaugouis na wschodniej granicy Argonów. Punkt ten mógł mieć dla Niemców szczególne znaczenie, to też energicznie go bronili.

## Na morzu.

### Bombardowanie portu.

PARYZ. (A.P.) Niewielka eskadra angielska bombardowała Westende. Rezultaty bombardowania zadawałające.

## W państwach neutralnych.

### Brak zboża w Luksemburgu.

SZTOKHOLM. (A.P.) Parlament Luksemburski upoważnił rząd do konfiskowania zapasów zboża i produktów spożywczych. Zabroniono też używać zboża dla produkcji spirytusu.

### Po zatopieniu statku szwedzkiego.

SZTOKHOLM. (A.P.) Zatopienie statku szwedzkiego „Hunna” zaniepokoiło całą prasę. Pisma zachowawcze germanofilskie zapewniają, że ministerjum spraw zewnętrznych nie otrzymało dotychczas urzędowych wiadomości; pisma zaś liberalne donoszą, że zatopienie to było dziełem niemieckiej łodzi podwodnej.

## Odgłosy wojny.

### Bilans 7-go miesiąca.

W ubiegłym miesiącu na froncie zachodnim panowała zupełna niemal cisza. Wszystkie starcia posiadały charakter czysto lokalny i odbywały się na frontach nieznacznych. Naogół jednak Francuzi posunęli się nieco naprzód w Wogezach, Argonach i Szampanji, podczas gdy w okręgach pozostałych nie zaszły ważniejsze zmiany w dylokacji sił przeciwników.

Natomiast na Wschodzie panowało znaczne ożywienie. Niemcy i Austriacy poprowadzili ofensywę na skrajnych skrzydłach. Korpusy austriackie, wsparte przez oddziały niemieckie, nacierały na Bukowinie i we wschodniej Galicji i dosięgły nawet linii Prut — Stanisławów, jednocześnie atakując zajadle, lecz — jak wiemy z depeesz Ag. Pietr. — bezskutecznie, pozycje rosyjskie w przełęczach Karpackich.

Jednocześnie, po szeregu operacji w Galicji wschodniej, Stanisławów został ponownie zajęty przez wojska rosyjskie.

Na froncie kaukaskim akcja odbywała się prawie wyłącznie w kraju Zaczoroskim nad m. Czarnem, przyczem oddziały rosyjskie zajęły port Chope — ważną podstawę wojsk tureckich.

Nad granicą egipską po pierwszym nieudanym napadzie tureckim na kanał, zapanował brak wiadomości.

Akcja na morzu była bardziej ożywiona, niż poprzednio. Flota sprzymierzona rozpoczęła największą, jaka zdarzała się kiedykolwiek, operację morską — sforsowania cieśnin. Eskadra koalicyjna, konsekwentnie prowadząc operacje, dotarła do wewnętrznych najważniejszych fortów Dardanelów, przyczem niektóre z nich zmusiła do milczenia.

Blokada wybrzeży Anglii, ogłoszona przez Niemcy, nie wydała przez miesiąc ubiegły wyników poważniejszych. Straciwszy 2 łodzie podwodne, Niemcy nie zdołali przerwać handlowej żeglugi angielskiej, natomiast wywołały, jako odpowiedź, obostrzenie blokady portów niemieckich.

### Epizod w Karpatach.

W tych dniach przeprowadzono przez Warszawę partję jeńców austriackich. Byli to żołnierze należący do różnych pułków, które poprzednio walczyły w Galicji.

Z opowiadań jeńca Polaka wynika, że dostali się oni do niewoli w następujących okolicznościach:

Oddział ich zajmował pozycję w gęstym lesie. W przeszłą sobotę oddziałowi temu polecono zająć nową pozycję na otwartym polu. Pomimo mroźnego północnego wiatru, nawpół skostnieł z zimna, żołnierze Austriacy wykonali rozkaz.

Wtedy z pobliskiego lasu wysunęło się wojsko rosyjskie, które otoczywszy Austriaków pod zabójczym ogniem zmusiło ich do poddania się.

Dwie trzecie oddziału zginęło, reszta dostała się do niewoli.

### Narady tureckie.

BUKARESZT. (A.P.) W Konstantynopolu odbyła się narada ministrów z udziałem v. der Golz-paszy i v. Sandersa. Projektowano przenieść stolicę w głąb Azji Mniejszej. Enwer-pasza żądał jednak bronięcia Konstantynopola do ostateczności.

Ostatecznych decyzji nie powzięto.

## Z ostatniej chwili.

### Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.

W okręgu przasnyskim na froncie od kolei żelaznej na Mławę do rzeki Orzyca i na lewym jej brzegu rosjanie, walcząc, posuwają się naprzód. Kontrataki Niemców zostały wszędzie odparte.

Artylerja Osowca uszkodziła kilka dział obłężniczych niemieckich, ustawionych na pozycjach w sferze działania artylerji fortecznej.

Na lewym brzegu Wisły walk nie było.

W Karpatach wogóle zmian niema; ataki austriackie w kierunku Baligrodu i niemieckie na wyżynę „992” pod Koziówką zostały odparte.

W Galicji Wschodniej rosjanie wyparli Austriaków w okręgu na północ od Obertyna.

Pod Przemyślem walka artylerji.

### Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

### Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.